

Adam Ochwanowski

Rozmówki działkowe. Poemat poetycko-prozaiczny (fragmenty)

Pamięci Edwarda Kusztala

I
panie, gdyby ludzie byli jak pszczoły
to świat byłby słodki jak miód
ale w naszych ulach jest za dużo
królowych matek i trutniów
pan uczony więc wie, że szatan
to upadły anioł
taki szerszeń
miodu nie da
a jak ukąsi to można
odwalić kitę
panie, pszczoły nie nadają się
do polityki
bo zapieprzają od świtu do nocy
mówisz pan, że jesteś uczulony
proszę pana, podobno czesław miłośz
cierpiał na wiele uczuleń
sprawiły mu ukąszenia
nie pszczoły, trutnia czy osy
tylko jakiegoś filozofa
którego nazwiska nie pamiętam
bo widzi pan ja mam słabą głowę
do nazwisk...

II
pan pewnie wie, że ktoś kiedyś krzyknął
bóg oszalał, człowieku jesteś wolny
widzi pan nic poza krzykiem się nie ostało
bóg był, jest i będzie szalony
a człowiek wolny, choć na miarę
własnych wyobrażeń
drażni mnie pana optymizm
że da się klęskę przekuć w sukces
słabość w siłę
a dwa razy dwa to koniecznie
musi być cztery
pan jest literatem
pisze opowiadania, wiersze
no to ja wetnę się panu w rym
i zapytam
czy wystarcza panu
od pierwszego do pierwszego...

III
panie, wierzysz pan w królestwo niebieskie
wieczną szczęśliwość
nagrodę po godziwym życiu
bo ja nie wierzę a nawet nie chcę
łaski od nadprzyrodzonych sił
romek polański opowiadał
jak zaaresztowali go razem z markiem hłasko
za picie wina w ruinach warszawy
na dołku dyżurny milicjant zapytał marka
panie pisarzu czy jest bóg
jeżeli jest – odpowiedział marek
to kawał z niego sukinsyna
bo pozwolił na oświećm i majdanek

panie, niedorżnięci mądrale mówią
że wiara czyni cuda
a ja chciałbym żeby cuda
czyniły wiarę...

IV
panie, wódki nikt jeszcze nie przepił
baby nie zadowolili
ale piwo możesz pan postawić
to opowiem panu o życiu
widzisz pan czasem życie
nie jest warte butelki piwa
bo za mało w nim chmielu
podstawowych zbóż
browarem rządzi pieniądź
a nie oczekiwany smak
mówisz pan, że przykład z piwem
jest za mało wymowny
bo smolisz pan wódkę
być może tyle w nas człowieczeństwa
ile zdołamy przyjąć promili
panie, to że stać pana na wódkę
nie znaczy, że stać pana
na cokolwiek
bo w butelce piwa wielu z nas
musi zamknąć wszechświat...

V
panie, kret jest ślepy
ale radzi sobie lepiej
niż człowiek
co widzi często to czego
widzieć nie powinien
mówisz pan, że rujnuje ogród
i nie ma na cwaniaka sposobu
mylisz się pan
na każdego znajdzie się sposób
weź pan bawełnianą szmatę
podrzyj na kawałki
zalej obficie naftą
rozgrzeb kretowiska
i powtykaj szmaty w dziury
krety nie znoszą nafty
więc zamieszkają na działce sąsiada
i już nie wrócą
bo to pamiętliwe bestie są
mówisz pan, że to nie jest uczciwe
w stosunku do sąsiada
panie, jesteś pan w słusznym wieku
i nie pieprz mi, że można jeszcze
wierzyć naiwnie w uczciwość...

VI
proszę pana, ponoć w niebie
nastąpiło zdżiczenie obyczajów
co przenosi się na oficerów kościoła
wie pan, kiedyś chciałem zostać księdzem
ale więcej było we mnie chuci niż pobożności
dzisiaj to nie jest przeszkoda
do służenia bezradnemu bogu
który stracił panowanie nad światem
i więcej wśród nas niewiernych księży
niż pobożnych owieczek...

VII
o mnie, panie, można powiedzieć
żem człowiek światowy
bo przez wiele lat kiblowałem w ameryce
z paszportem one way
za młodzieńcze grzechy naiwnej solidarności
kochałem lecha z matką boską w klapie

śnili mi się: gwiazda, bujak i frasyuniuk
a za michnika, kuronia i mazowieckiego
gotów byłem oddać życie
sprzątałem sklepy i biura
bo coś innego mogłem robić
po okrągłym stole wróciłem
jak to mówią goły i wesoly
na ojczyzny łono
z pieśnią na ustach
żeby polska była polską
pan wie w co pogrywa teraz jankes pietrzak
od dwudziestu lat mieszkam
w dwudziestym pierwszym wieku
i muszę panu powiedzieć
że nikt mnie tak nie zrobił w buca
jak moja ojczyzna
a wie pan co najbardziej boli
sprawdziłem swoją teczkę w ipn
a tam stoi jak byk
że większość moich konspiracyjnych kumpli
robiła mi koło dupy...

VIII
wiem, że pan pijesz po kryjomu
to pana broszka i ani mi się śni
pytać o powody
ale o działkę należy dbać
kosić trawę, podlewać
a pan, jak widać, gustuje w dzikości
ja potrafię zrozumieć rozterki poety
bunt wobec świata i ludzi
ale natura swoje prawa ma
i nic jej nie obchodzą pana humory
ja wsiowy chłopak jestem
i nie lubię patrzeć na ugory
jeśli pan pozwoli mogę za friko
skosić trawę, przyciąć drzewa i krzewy
no dobrze już dobrze
nie nadymaj się pan
jak stonka w ciąży przy wykopkach
to był niestosowny żart
a sąsiad sąsiada nie zawsze
musi rozumieć...

IX
nie myśl pan, że go szpieguję
ale często przez całą noc
świeci się u pana światło
ja pojmuję co to bezsenność
bo od kilkudziesięciu lat
jadę na tabletkach
wie pan, znałem romka śliwonika
niestety zmarło mu się zbyt wcześnie
ale napisał piękny wiersz
blues dla joanny a w nim:
„...kiedy wracam do domu
po zbyt ciężkiej pracy
a owoców tej pracy
nie mam przynieść komu
to za oknem równiny
nikt nie ma smutniejszej
to pod gwiazdami nie ma
smutniejszego domu...”
czaisz pan w czym jest rzecz
bo zaszklify się panu oczy
pan nie jesteś taki twardziel
na jakiego wyglądasz
pan jesteś żywy człowiek
a nie rachityczny cymbał
a pismo święte mówi
że nie szata zdobi człowieka... (...)